



Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



NOWINY KRAJOZNAWCZE

Tygodnik

Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej

Nr. 3

KRAKÓW, 29 LISTOPADA 1931 R.

Rok I.

ANDRZEJKI.

Andrzejki! Andrzejki! A zapomnieliśmy o Katarzynkach, które nie mniej mają znaczenie. Wszak 24 listopada, w wigilię św. Katarzyny mogą się chłopcy dowiedzieć wszystkiego o swej przyszłości. Natomiast w wigilię św. Andrzeja tylko panienki mają prawo odkrywać tajemnicę jutra. Że zaś odkrywanie przyszłych losów nie jest rzeczą łatwą, podajemy rozandrzejkowanym Kolażankom kilka czar-noksięskich przepisów, opartych na wiekowych tradycjach ludowych.

Proszę więc przynieść trzaseczek z drewnutni i przeliczyć. Jeśli będzie do pary, to będzie para, a jeśli nie będzie do pary, to, rzecz prosta, że nie będzie pary.

Albo na miskę leje się wodę, a na nią puszcza się dwa korki z nalepionymi świeczkami. Gdy świece zbliżą się do siebie, to znaczy, że nastąpi zbliżenie. Proszę jednak nie dmuchać! Na wodę w misce można też rzucić garsteczkę pozostałego żyta. Dziewczęta upatrywać mają, która pierwsza dostrzeże kieltek. Trwa to niekiedy długo, wobec czego wróżbiarki porzucają tę próbę poznania

swej przyszłości, a natomiast zdjąwszy trzewiki, układają je w szereg ku drzwiom skierowany, biorąc po kolei trzewik z końca i kładąc go z początku szeregu. Której trzewik dotknie „noskiem“ progu, to dobrze — dziewczyna jeszcze w tym roku opuści dom. Której trzewik „piętką“ dotknie progu — ta musi zaczekać do przyszłych Andrzejków. Jest to wróżba „w piętke i nosek“. Jest to bardzo sympatyczna wróżba i często skuteczna na... katar.

Kto ma czas może też nadśłuchiwać z której strony pies zaszczeka, albo liczyć kołki w płocie. Gdy naliczy się do pary, to już dobrze, albo na chybił-trafił liczy się kołki do dziewczęciu, a dziewiąty przewiązuje się wstążeczką, przyjrzawszy mu się dobrze: czy jest prosty, czy krzywy, cienki, czy gruby, zdrowy, czy spróchniały.

Można też posługiwać się we różbach zwierzętami, Panienki siadają na krzesłkach, a każda sypie przed sobą nieco żyta. Potem wypuszcza się gęsiora, i uważa, czyje żyto mąż gęsi zje naprzód. Zamiast gęsiora, wypuszcza się też psa, dla którego przygotowuje

się specjalne placuszki z kozich nóżek. Szczęśliwa której pies zje placuszek. Bywa jednak, że głodny pies wszystką piacki pozjada, wtedy wróżby mogą być bardzo fantastyczne.

Jak się leje воск przez klucz lub pierścioneł, jak puszcza się natłuszczone igły na wodę, jak się karteczki

z wypisanemi różnemi imionami wkłada na noc pod poduszkę, rozruciwszy przedtem po izbie siemię lniane, to już chyba wiecie. Gdy się co nie sprawdziło, nie wińcie tradycji. Nie wierzymy tym wróżbom, a jednak rok rocznie wracamy do nich. Są nam miłe, bo niosą chwilowe wesele. T. S.

KRONIKA.

Imieniny

p. prof. Leopolda Węgrzynowicza.

Dorocznym zwyczajem krakowskie Koła krajoznawcze urządziły w sali gimnastycznej Gimn. I. uroczysty wieczór ku czci kochanego Solenizanta — Pana Prof. Leopolda Węgrzynowicza. — Prócz młodzieży krajoznawczej było obecne całe grono p. p. Opiekunów, oraz p. insp. Seweryn Udziela, dyrektor Muzeum Etnograficznego. Parę minut po godzinie 6-tej wszedł na salę Solenizant, powitany przez wszystkich powstaniem z miejsc. — „Hymn powitalny“ — odśpiewany przez chór Zrzeszenia rozpoczął tę uroczystość. Następnie przedstawiciele Koła krajozn. z Bochni złożyli życzenia, a imieniem Zrzeszenia przemawiał kol. prezes Wł. Kowalski, który podkreślił zasługi, tego przez młodzież umiłowanego Solenizanta... —

Po wręczeniu wspaniałego bukietu,

chór mieszany Zrzeszenia odśpiewał „Czemuż ty dziewczyno“ i „Wesele krakowskie“.

Dalszą część programu wypełniły tańce, śpiewy i zwyczaje ludowe wykonane przez Koła krajoznawcze P. G. Ż., P. Sem. Ż. i G. IV. przy akompaniamencie „kapeli“ Koła P. Sem. M. — Po wyczerpaniu programu **Solenizant** w gorących słowach podziękował wszystkim obecnym za tak miłą dla niego uroczystość.

Dalej mówca podkreślił wydaną pracę p. Kozaka, dyrygenta chóru Zrzeszenia, który mimo krótkiego czasu stoi już na dość wysokim poziomie. Wreszcie Solenizant pragnie wznieść okrzyk na cześć p. p. Opiekunów i młodzieży, ale natychmiast zostaje on przez kol. Ropacza Kazimierza odwrócony na cześć Solenizanta. — Wspólne zdjęcie wykonane przez kol. Gutę E. (P. Sem. M.) kończy ten podniosły i nastrojony wieczór. „Bazyli“.

UROCZYSTOŚĆ 25-LECIA P. T. K.

Akademja.

W niedzielę, dnia 22. XI. 1931 o godzinie 11 z okazji jubileuszu 25-lecia P. T. K. odbyła się w sali Instytutu Geograficznego uroczysta akademja, na której był obecny J. W. P. Kurator Dr Eugenjusz Nowicki, oraz całe grono p. p. Opiekunów Kół krakowskich i zamiejscowych. Po odśpiewaniu „Gaude

Mater“ przez chór Zrzeszenia, akademję otworzył p. Dr Medwecki, prezes P. T. K. na oddział krakowski. — Po otwarciu zabrał głos JW. Pan Kurator, który w swem przemówieniu podniósł znaczenie idei krajoznawczej wśród młodzieży szkolnej, której powinno się wszczepiać więcej krajoznawstwa aniżeli „suchej i oderwanej od życia

nauki o Polsce współczesnej“.— Dalej przemówił Prof. U. J. Dr Rouppert, który pięknie i obszernie opowiedział o różnych trudnościach, jakie rząd rosyjski stawiał tym, którzy chcieli poznać swój kraj... — Prelegent wspomniał również i o tych, którzy chcąc podać swoim rodakom coś o swojej ziemi, musieli ze szczególnym sprytem i ostrożnością omijać cenzurę rosyjską, wydając opisy różnych miejscowości w postaci opisu „Dni tygodnia“, „Wisła“ itd. W te dziełka wplataną całą historję Polski i opowiadano o pięknych terenach naszej Ojczyzny. — Wyrazem radości z powodu wolnego dzisiaj podróżowania kończy swoje przemówienie. — Z kolei przemówił p. prof. dr T. Seweryn podkreślając zapal młodzieży, która z całym zainteresowaniem oddaje się pracy krajoznawczej, przez wypełnianie kwestionariuszy, spisywanie zwyczajów i obyczajów ludowych i t.p.

Wreszcie zaproszenie na otwarcie Wystawy Krajoznawczej przez p. prof. Węgrzynowicza kończy tę uroczystą akademię.

Otwarcie Wystawy Krajoznawczej

Bezpośrednio po akademii wszyscy udali się do Państw. Sem. Męsk. gdzie w dwóch salach parterowych tego Zakładu dokonał otwarcia **Wystawy Krajoznawczej** p. prof. dr Seweryn. Wystawa została urządzona staraniem Komisji K. K. M. S. przy pomocy Zrzeszenia Kół Kraj. w Krakowie.

Wystawa zgromadziła bardzo liczne eksponaty Kół z różnych części Polski.

Wieczornica Krajoznawcza.

W czasie tego święta krajoznawczego o godz. 6 wiecz. w sali Bolońskiego urządziło Zrzeszenie krak. kół kraj. uroczystą „**Wieczornicę**“, która zgromadziła bardzo licznie sympatyków krajoznawstwa. — Sala wypełniona była po brzegi tak, iż o godz. 5,30 już nie

było ani jednego wolnego miejsca. Na samym początku koncertowała symfoniczna orkiestra Państw. Sem. Męsk. pod art. kierownictwem znanego na terenie Krakowa kompozytora prof. Fr. Koniora. Burze oklasków były skromną zapłatą za solidne opracowanie punktu programu. Dalej p. dr. T. Seweryn z dziwnym spokojem opowiadał świetnie podpatrzone różne zwyczaje ludowe.

Dożynki odegrane przez Koło Kraj. przy P. Gimn. Ż. wszystkich żywo zainteresowały. Na szczególną uwagę zasługuje „Gaik“ odegrany przez Koło Kraj. T. S. L.

Środkową część programu wypełnił „Śpiew o Hance“, taniec góralski, deklaracje i inne.

Bardzo efektownym punktem programu był krakowiak i mazur, odtańczony przez członków Zrzeszenia.

Na zakończenie członkinie koła kraj. Sem. Żeń. z Żywca, w swoich pięknych i bogatych strojach, odtańczyły oryginalny „taniec dziewcząt żywieckich“.

Na tem zakończono Wieczornicę, która zrobiła miłe wrażenie i stała się bodźcem do dalszej pracy krajoznawczej... „Bazyli“

Przyjęcie Krajoznawczyń z Żywca.

Staraniem Komisji K. K. M. S. odbyła się w sali M. Domu W. wspólna herbata urządzona na cześć bawiących w Krakowie krajoznawczyń z Żywca. Zrzeszenie krakowskie reprezentowane było przez kilka członków Koła Państw. Sem. Męsk. IV. Gimn. oraz Państw. Sem. Żeńsk. i Sem. św. Rodziny, które to krajoznawczynie w strojach krakowianek, pełniły funkcje gospodyń.

Po bardzo miłej wspólnej rozmowie i szeregu monologów opowiedzianych przez naszych komików, wykonał pamiątkowe zdjęcie p. **Rapacz**.

„Bazyli“

Z ŻYCIA KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH.

HARCERSKIE KOŁO KRAJOZNAWCZE MĘSKIE im. Mieczysława Karłowicza zawiązało się dnia 5. X. b. r. — Opiekunem Koła jest Prezes Rady Kół Przyjaciół Harcerzy p. J. Weiss. W skład zarządu wchodzi druhowie: Czesław Kozak — prezes, Stanisław Wallawender — wiceprezes, Zygmunt Walenta — sekretarz, Andrzej Piotrowski — skarbnik.

Obecnie Koło pracuje nad zdobyciem sprawności harcerskich: „Przewodnika po mieście” i „Krajoznawcy”.

Z KOŁA KRAJ. PRZY GIMN. IV. Idąc za przykładem Koła kraj. przy Państw. Gimn. Ż. w Krakowie pragnę napisać jak rozpoczęliśmy nowy rok krajoznawczy w naszym Kole.

W pięknie przybranej Świetlicy kraj. Koła zebraliśmy się by uroczystą „Wieczornicą Krajoznawczą” rozpocząć „orkę” krajozn. niwy w br. Na początku prezes koła Wł. Hajdukiewicz skreślił historię koła krajozn. zaznając zebrań jakie prace czekają koło, dając w tem krótki plan pracy na rok 1931/32. Następnie p. prof. L. Leszko, opiekun Koła podkreślił w krótkim przemówieniu wartość i cel pracy krajoznawczej. Zebrani odśpiewali kilka pieśni lud. a kol. Jaś Ochalski powiedział kilka monologów wiejskich. Uroczystośćza-

kończono „Wspólną Herbatką” i zwiędzeniem Miejsk. Domu Wyciecz. Wł. H.

ZEBRANIE ZARZĄDU KOŁA KR. PRZY IV. G. Na zebraniu Zarządu Koła (12. XI. br.) uchwalono wybudować dla Koła **łódź żaglową** mogącą pomieścić 8 osób. Budowę zajmą się członkowie Koła (sekcja modelarska) pod kierow. p. prof. L. Leszki. Będzie to pierwsza w Polsce łódź koła kraj.

W br. **sekcja narciarska** w kole urządzi kilka wycieczek w okolicę Krakowa, 12 dniową wycieczkę przez Beskid Zach. Projektuje się urządzenie zjazdu narciarskiego Młodzieży Krajoznawczej w Ojcowie w grudniu br. Sekcją tą kieruje Wł. Hajdukiewicz prezes Koła. Koło w br. urządzi dla swoich członków oraz zaproszonych gości „**Drzewko i Wieczór Koled**” w Miejskim Domu Wycieczk. Tradycyjnym zwyczajem urządzony będzie też **kulig** do Ojcowa lub Bielan.

Zarząd koła dziękuje kol. Szumerze, Skoczowskiemu, Feixowi oraz Pankiewiczowi za przybranie sali na imieniny prezesa K. K. Kr. p. prof. L. Węgrzynowicza. Koło krajozn. IV. urządzi obecnie Świetlicę Zrzeszenia K. Kr. oraz pomaga przy urządzeniu wystawy prac Młodz. Kraj. Wł. Hajdukiewicz.

W tym tygodniu wyjdzie następny numer Orlego Lotu.

„Nowiny Krajoznawcze” wychodzą w każdą niedzielę z wyjątkiem feryj szkolnych.

Cena numeru pojedynczego 15 gr. Prenumerata wynosi: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1-80 zł.

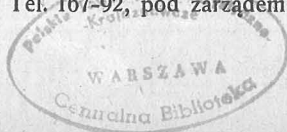
Cena ogłoszeń: cała strona 60 zł., mniejsze odpowiednio mniej, najmniejsze 2,50 zł.

Wydawca: Zrzesz Kół. Kraj. Mł. Szk. w Krakowie w osobie opiekuna Dr. Czesława Skopowskiego.

Pisemko redaguje Komitet. Redaktor odpowiedzialny Czesław Kozak.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Straszewskiego 22 m. 8.

Drukarnia „Fortuna” Kraków, Powiśle 12. Tel. 167-92, pod zarządem Władysława Kostucha.



NASZA RADOŚĆ

Nr. 3 | BEZPŁATNY DODATEK DO 3 NUMERU „NOWIN KRAJOZNAWCZYCH” | R. I.

PODZIĘKOWANIE.

Zrzeszenie Kół Kraj. Mł. Szk. w Krakowie, wydawca „Nowin Kraj.”, składa najserdeczniejsze podziękowanie J. W. Panu Insp. SEWERYNOWI UDZIELI, Dyrektorowi Muzeum Etnograficznego w Krakowie, za łaskawe ofiarowanie tysiąca kolorowych pocztówek, z których dochód przeznaczył na cele naszego pisma.

NASZA ROLA W OBECNYM KRYZYSIE GOSPODARCZYM.

Ogólno światowy kryzys gospodarczy pochłonął wśród wielu państw, i Polskę. **Jedną z wielu przyczyn jego, jest upadek krajowego przemysłu i handlu**, na skutek braku poparcia ze strony społeczeństwa.

Brak uświadomienia jest przyczyną, że popiera ono firmy obce, zagraniczne, które żerując na naszym społeczeństwie, niszczą go, wywołując polską walutę. Takie postępowanie prowadzi do ruiny gospodarczej państwa i obywateli, chcąc uniknąć tego, musimy się zmienić!

Przedewszystkiem my młodzież, jako przyśli obywatele państwa musimy popierać polskie wyroby. Niekupowanie towarów zagranicznych z naszej strony, spowoduje, że śladem naszym pójdzie całe społeczeństwo. Lecz to nie wystarczy, bo wiele towarów musimy jeszcze sprowadzać, gdyż nie jesteśmy

my państwem samowystarczalnem. Często jednak kupujemy towary obce niepotrzebnie, gdyż mamy te same krajowe. I o to właśnie chodzi, by te towary, które mamy, choćby pod wieloma względami ustępowały towarom zagranicznym, były przez nas popierane. Prócz tego, dla uzyskania dobrobytu **musimy jeszcze pracować i oszczędzać!**

Ze skromnych, naszych oszczędności powstaną kapitały, za które będziemy mogli stworzyć polskie placówki przemysłowe, które wyrugują niektóre towary obce z naszego rynku gospodarczego.

Do czynu zatem młodzieży!

Hasłem naszym niech będzie dobro Ojczyzny, które osiągniemy przez pracę, oszczędność i popieranie wytwórczości krajowej! „Stef“

„NOWINY KRAJ.”

MOŻNA ZAMAWIAĆ WE WSZYSTKICH URZĘDACH POCZTOWYCH.

NIECH ŻYJE HEUREZA!

2)

POCHWAŁA (?) MINIONYCH METOD...

Na historii od tej zimy, nowy system jest
przyjęty:

Wierzyć tylko w dokumenty, jako substrakt
do heurezy,

Bo zawodne są syntezy,

Dawniej dużo blagowano,

Grube „Dzieje“ przerabiano.

Dziś nie trzeba podręcznika,

Starczy dyplom, akt, metryka,

Mowa jest o Kleopatrze:

Tylko na jej akt popatrzę,

Widzę wszystko jak w teatrze.

Każdy z nas dla geografii,

Pół młodości dać potrafi,

Chodząc, stojąc, siedząc w krześle,

Nieustannie mapy kreślę:

Turcji, Indyj, Chin, Japonji,

Argentyny, Patagonji.

Mam map dziesięć — Portugalji,

Które pan nasz bardzo chwali.

Map zrobiono w naszej klasie,

Znacznie więcej niż w „Atlasie“.

Dzisiaj właśnieśmy skończyli

Izotermny państwa Chili.

Proszę patrzeć co za cuda

Jeśli nam się ładnie uda

Roczna izoamplituda.

Chodząc, stojąc, siedząc w krześle,

Nieustannie mapy kreślę,

W mózgu mapy idą w tany:

Tańczy Termos z izotermą,

A Dermatol z Kalodermą.

Świat jest mapą, mapa światem,

Cały świat rozmapowany,

W poczet miłych nauk wliczę

I nauki przyrodnicze,

Bo poznają tu planktony

Głony, małże, karakony.

Na godzinie biologji

Obserwuję też stonogi.

W mieście trudno chować krowy,

(Jak chce Wydział Programowy),

Zato chowam karakony,

I do szkoły je przynoszę.

Tu rozcinam i patroszę.

Potem krwią ich szkieleto skropię.

I oglądam w mikroskopie.

Jeszcze miłsze dla nas lekcje

Kiedy ropuch dysekcje.

By tajniki znać natury,

W szkole chodujemy szcure.

Szczurów pełne szkolne mury,

Szkoła się w ich woni nurza

(Bardzo miła jest woń szczura)

Szczury mnożą się dość szybko,

I radosny ten wypadek

Młodych szczurąt na świat przyjsię

Obchodzimy uroczysię.

Pokarm kupujemy z składek.

Szczury, głony, karakony,

To mój przedmiot ulubiony.

Zręcznej pracy referaty:

„Jakie trzeba sprawić heble

Robią zakopiańskie meble“.

„Jak ujmować kształt Anamki,

Wstyl łowickiej wycinanki“.

„Jaki będzie wpływ tektury,

Na rozwój polskiej kultury!“.

Kto?

Kto chce przyjąć uczennice lub ucz-
niów na stancję?

Kto chce udzielać lekcji (korepetycji)

Kto chce okazjnie sprzedać książki,
przybory szkolne, czapki uczniowskie,
aparaty fotograf. i t. d. i t. d.

Niech się ogłasza w „Nowinach Kraj.“

a otrzyma setki zgłoszeń!

Najmniejsze ogłoszenie tylko 2,50 zł.

POCZTÓWKI KOLOROWE

przedstawiające skrzynie krakowskie
parzenice góralskie
krakowiaków

wydane przez Muzeum Etnograficzne
są do nabycia

w Świetlicy krajozn.

ul. Straszewskiego 22

i u wszystkich sprzedawców „Nowin
krajoznawczych“ w cenie po 15 gr.